

Netarchia jako propozycja modelu demokracji przyszłości

W erze postępu technicznego obserwujemy niechęć obywateli do uczestniczenia w życiu publicznym, coraz częściej zupełnie otwarcie przyznają się oni również do tzw. świadomej absencji wyborczej – co czyni ich wyborcami „zadużanymi”, którym nie zależy na kształtowaniu sceny politycznej. Być może remedium na tę bolączkę społeczną, jest powrót do pierwotnych, oddolnych form demokracji. Demokracji w której każdy w każdym momencie i z każdego krańca świata będzie mógł wypowiedzieć się w dowolnej sprawie. Czy te zadania może przejąć e-demokracja – jako forma antycypacji przyszłości?

Wydaje się, że to zjawisko – elektronicznego, aktywnego uczestnictwa, mogłoby rozwiązać większość problemów związanych z partycypacją wyborczą obywateli.

Jak słusznie zauważa Karol Jakubowicz w publikacji *Polityka medialna a media elektroniczne*, zarządzanie Internetem stało się jednym z głównych haseł debaty międzynarodowej na początku XXI wieku¹. Debata ta trwa w dalszym ciągu, chociaż coraz szybciej zaczyna się semantyczna różnica między społeczeństwem otwartym, informacyjnym² i społeczeństwem wiedzy. Likwidacja lub zmniejszenie luki cyfrowej i wykluczenia cyfrowego jest elementem wszystkich programów, zgodnie z „Deklaracją Milenijną” Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych w 2000 r., w której państwa członkowskie zobowiązały się do zagwarantowania, że korzyści, jakie dają nowe technologie, a w szczególności technologie

¹ K. Jakubowicz, *Polityka medialna a media elektroniczne*, WaiP, Warszawa 2008, s. 210.

² Zgodnie ze Strategią rozwoju społeczeństwa informacyjnego w Polsce do 2013 roku, przez termin społeczeństwo informacyjne należy rozumieć: „społeczeństwo informacyjne” określane jest jako społeczeństwo, w którym przetwarzanie informacji z wykorzystaniem technologii informacyjnych i komunikacyjnych stanowi znaczącą wartość ekonomiczną, społeczną i kulturową. Patrz: http://www.mswia.gov.pl/portal/SZS/495/6271/Strategia_rozwoju_spoleczenstwa_informacyjnego_w_Polsce_do_roku_2013__dokument_p.html (1.07.2010), s. 2.

informacyjne i komunikacyjne, staną się dostępne dla wszystkich ludzi³. Takie założenia posiada podpisana 23 grudnia 2008 r. „Strategia rozwoju społeczeństwa informacyjnego do 2013 roku”. Należy podkreślić, że Strategia uwzględnia priorytety europejskiej polityki w dziedzinie społeczeństwa informacyjnego wynikające z założeń Strategii Lizbońskiej oraz inicjatyw „eEurope – społeczeństwo informacyjne dla wszystkich” oraz jej kontynuacji – „i2010 – Europejskie społeczeństwo informacyjne na rzecz wzrostu i zatrudnienia”⁴.

W liście Prezesa Rady Ministrów RP Donalda Tuska czytamy: „*Strategia* jest odpowiedzią na wyzwania cywilizacyjne początku XXI wieku. Dzięki technologiom informacyjnym i komunikacyjnym wizja „globalnej wioski” staje się rzeczywistością. Niezwykle szybkie zmiany, które obserwujemy w tej dziedzinie, dokonały przełomu w gospodarce. Okazuje się że dla przedsiębiorstw szybki Internet jest równie ważny, jak autostrady czy linie energetyczne. Aby polska gospodarka przyciągała inwestorów i najlepszych pracowników, musimy spowodować, by to niezwykle narzędzie, ten instrument działania, był powszechnie dostępny. Służą temu różne programy realizowane w ramach *Strategii*, takie jak np. Polska Cyfrowa. Instytucje różnych szczebli naszej administracji angażują się, by te programy urzeczywistnić [...]. Chcemy, by infrastruktura informatyczna była w pełni wykorzystywana przez obywateli. To zadanie wymaga – między innymi – licznych działań administracji publicznej, by również jej usługi były dostępne drogą elektroniczną. *Strategia* zakłada, że dwadzieścia podstawowych usług, uznanych w Europie za standardowe, będzie wkrótce dostępnych dla wszystkich Polaków. Nasz Rząd podejmie również starania, by niemal wszyscy mogli korzystać z Internetu”⁵.

Misją Strategii jest: „Umożliwienie społeczeństwu powszechnego i efektywnego wykorzystania wiedzy i informacji do harmonijnego rozwoju w wymiarze społecznym, ekonomicznym i osobistym”⁶. Jednocześnie przyjęto, że rozwojowi społeczeństwa informacyjnego w Polsce powinny trwale towarzyszyć:

- Dostępność, bezpieczeństwo i zaufanie – możliwość uzyskania dostępu do rzetelnej informacji lub bezpiecznej usługi niezbędnej obywatelowi oraz przedsiębiorcy,
- Otwartość i różnorodność – brak dyskryminacji w dostępie do informacji, a w szczególności do informacji publicznej,
- Powszechność i akceptowalność – dążenie, aby udział w dobrach społeczeństwa informacyjnego był oczywisty i jak najszerszy, a także by oferta produktów i usług społeczeństwa informacyjnego była maksymalnie szeroka,

³ K. Jakubowicz, *Polityka medialna...*, s. 213.

⁴ *Strategia rozwoju społeczeństwa informacyjnego do 2013*, http://www.mswia.gov.pl/portal/SZS/495/6271/Strategia_rozwoju_spoleczenstwa_informacyjnego_w_Polsce_do_roku_2013__dokument_p.html (1.07.2010), s. 2.

⁵ *Ibidem*.

⁶ *Ibidem*.

- Komunikacyjność i interoperacyjność – zapewnienie dotarcia do pożądanej informacji w sposób bezpieczny, szybki, prosty i niezależny od zastosowanej technologii⁷.

Strategia określa również cztery postulaty warunkujące powodzenie jej realizacji:

- Stworzenie warunków sprawnego rozwoju oraz funkcjonowania społeczeństwa informacyjnego,
 - Zapewnienie powszechnego dostępu do usług i treści w sieciach informacyjnych,
 - Szersze wykorzystanie nowych technologii w celu podniesienia efektywności, innowacyjności i konkurencyjności gospodarki oraz współpracy firm,
 - Stworzenie warunków prawno-ekonomicznych i organizacyjnych do zbudowania i powszechnego wykorzystania bezpiecznych sieci komunikacji cyfrowej⁸.
- Według badań przeprowadzonych przez CBOS w lipcu 2009 roku:
- Większość dorosłych Polaków (65%) ma w domu komputer osobisty. W ostatnich latach obserwujemy systematyczny wzrost liczby gospodarstw domowych wyposażonych w komputer.
 - Dostęp do Internetu w gospodarstwie domowym ma ponad połowa respondentów (56%).
 - Znacząca grupa internautów (21%, czyli co dziesiąty dorosły Polak) czyta blogi na tematy polityczne.
 - Zarówno osoby o poglądach prawicowych, jak i lewicowych proporcjonalnie jednakowo często korzystają z treści tam dostępnych.
 - Częściej czytają je mężczyźni niż kobiety. Do blogów niezwiązanych z polityką zagląda niemal dwukrotnie liczniejsza grupa respondentów (19% ogółu), jednakowo często mężczyźni i kobiety⁹.

Jak twierdzą twórcy raportu, w miarę jak życie społeczne przenosi się do Internetu, pojawia się coraz więcej form sieciowej aktywności grupowej. Zorientowane są one zarówno na organizację czasu wolnego (gry, rozrywka), jak i na sprawy zawodowe (nawiązywanie kontaktów biznesowych, szukanie pracy). Rośnie rola serwisów społecznościowych, pojawia się coraz więcej serwisów wyspecjalizowanych w obsłudze wybranych grup ludzi (hobbystyczne, zawodowe, poradnikowe), jak i ograniczonych tematycznie. A blisko jedna trzecia ogółu dorosłych (30%), czyli blisko dwie trzecie internautów, zarejestrowała się w jakimś portalu społecznościowym (np. Nasza-klasa, Facebook, MySpace, GoldenLine lub podobnym)¹⁰. W raporcie CBOS „Korzystanie z Internetu”. Komunikat z ba-

⁷ Strategia rozwoju społeczeństwa informacyjnego do 2013 roku, s. 9.

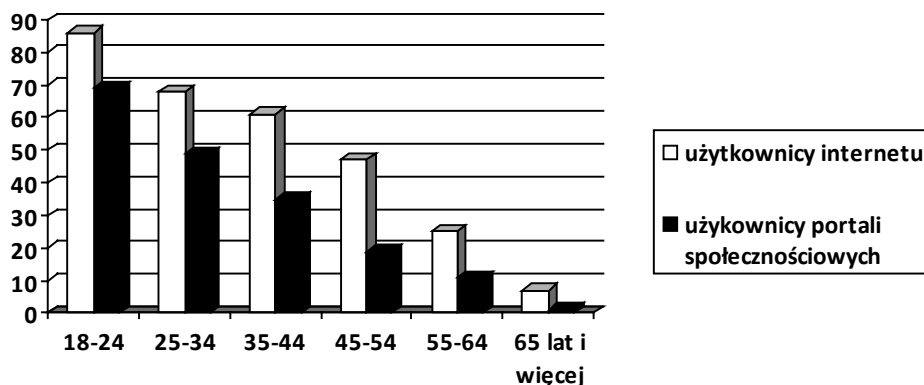
⁸ *Ibidem*, s. 9–10.

⁹ *Korzystanie z internetu. Komunikat z badań*, CBOS, lipiec 2009, s. 1, BS/96/2009.

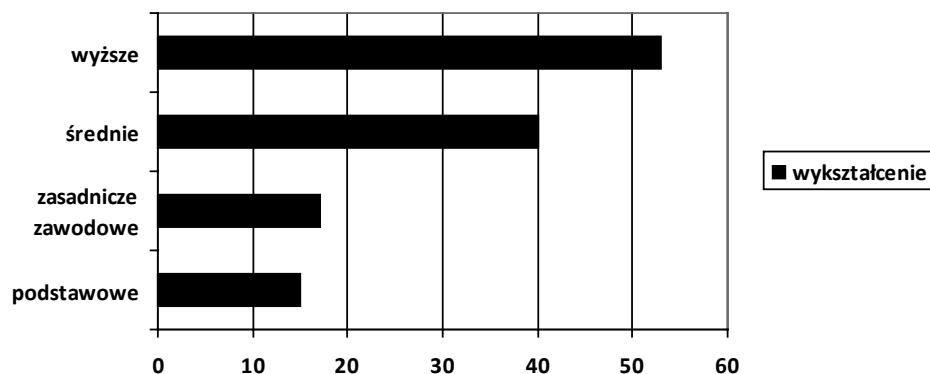
¹⁰ *Ibidem*, s. 7.

dań. CBOS, lipiec 2009, [BS/96/2009], przedstawiono dane procentowe użytkowania Internetu i portali społecznościowych przez pełnoletnich Polaków, przy uwzględnieniu kwantyfikatora wieku i wykształcenia¹¹.

Rysunek 1. Odsetek ogółu dorosłych Polaków używających internetu i zarejestrowanych w portalach społecznościowych. Podział ze względu na wiek



Rysunek 2. Odsetek ogółu dorosłych Polaków używających internetu i zarejestrowanych w portalach społecznościowych. Podział ze względu na wykształcenie¹²



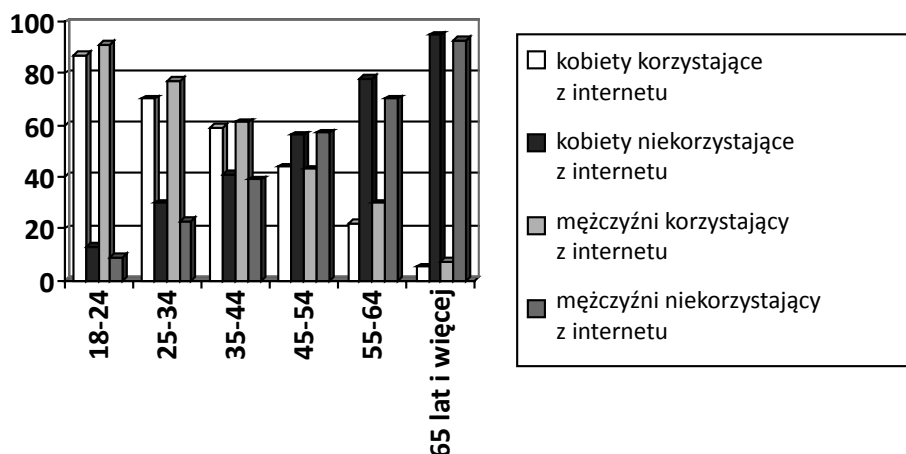
Na pierwszy rzut oka wydaje się, że są to mało istotne sprawy, związane przede wszystkim z interaktywnym spędzaniem czasu wolnego. Nie można pominąć jednak innego ważnego przesłania, które płynie z badań CBOS: Internauci jako

¹¹ *Korzystanie z internetu...*, s. 4 i 7, BS/96/2009.

¹² Dane zaczerpnięte z badań przeprowadzonych przez CBOS *Korzystanie z internetu...*, s. 8, BS/96/2009.

grupa są znacznie aktywniejsi politycznie niż pozostali badani. Większość z nich twierdzi, że na pewno wzięłaby udział w wyborach do Sejmu i Senatu, gdyby odbywały się w najbliższym czasie. Wśród osób nieużywających Internetu (których teraz coraz częściej określa się jako osoby wykluczone cyfrowo) – co druga składa takie deklaracje¹³. Przeciętny wiek internauty według badań CBOS to 35 lat. Analizując kondycję cyfrową społeczeństwa polskiego warto również zwrócić uwagę na to jak kształtuje się korzystanie i niekorzystanie z sieci kobiet i mężczyzn w poszczególnych przedziałach wiekowych.

Rysunek 3. Odsetek ogółu dorosłych Polaków używających internetu i zarejestrowanych w portalach społecznościowych. Podział ze względu na płeć i wiek¹⁴



Tak duże zainteresowanie Internetem zarówno kobiet i mężczyzn w przedziale wiekowym 18–24 oraz 35–44 wydają się być realną podstawą dla zaadoptowania e-demokracji na naszym rynku społeczno-politycznym.

E-demokracja

Tłumacząc samo pojęcie można powiedzieć, że jest to zastosowanie technologii informacyjno-telekomunikacyjnych dla zwiększenia uczestnictwa obywateli w procesach demokratycznych, zarówno w ujęciu ilościowym, jak i w formie

¹³ *Ibidem*, s. 13.

¹⁴ Dane zaczerpnięte z badań przeprowadzonych przez CBOS *Portret internauty. Komunikat z badań*, CBOS, marzec 2009, s. 3, BS/33/2009.

realnego wpływu wywieranego przez jednostki na funkcjonowanie instytucji publicznych.

Rewolucja informacyjna lat 90. XX wieku diametralnie zmieniła stosunek do tak fundamentalnych konstruktów jak państwo, społeczeństwo, władza, czy wreszcie demokracja. Przeobrażenia, które dokonały się w sferze życia politycznego pod wpływem nowoczesnych technologii mają na tyle istotny charakter, że według analityków – do opisu nowych jakościowo elementów procesów demokratycznych konieczne są nieznane wcześniej kategorie. Wśród badaczy nie ma zgody, jakie terminy najbardziej adekwatnie opisują zaistniałe zmiany¹⁵. Godna przytoczenia jest typologia wprowadzona przez Martina Hagena w artykule *A Typology of Electronic Democracy*, który za trzy podstawowe formy demokracji elektronicznej uznał: teledemokrację, cyberdemokrację i elektroniczną demokrację.

Teledemokracja – ma na celu wzmocnienie procedur demokracji bezpośredniej, czyli swoiste przeniesienie władzy ze zburokratyzowanych struktur państwowych ponownie w ręce obywateli. Główny nacisk kładzie przede wszystkim na zachowania wyborcze i na takie wykorzystanie nowych mediów aby maksymalnie włączyć udział obywateli w procesy demokratyczne.

Cyberdemokracja – to też wzmocnienie partycypacji politycznej obywateli ale polegający na tzw. „rewitalizacji” pojęcia społeczności. Demokratyczny potencjał Internetu i innych technologii informacyjnych i komunikacyjnych, np. o charakterze lokalnych, jak i społeczności nowego typu – wirtualnych ma uczynić z nich przewagę dla dominujących obecnie scentralizowanych struktur.

Elektroniczna demokracja – nie ma na celu oparcia procedur demokratycznych na procedurach demokracji bezpośredniej, lecz według postulatu Hagena ma być ulepszeniem mechanizmów demokracji reprezentacyjnej poprzez szerokie wykorzystanie przez obywateli, możliwości stwarzanych przez Internet¹⁶.

Należy jeszcze dodać że e-demokracja, chociaż dla nowych procesów demokratycznych wydaje się być najlepsza, jest jednocześnie źródłem wielu kontrowersji. Jak podkreśla Leszek Porębski, nie jest jednak łatwo stwierdzić, które konkretne sfery zastosowania np. Internetu w procesach politycznych realnie podniosą poziom partycypacji obywateli¹⁷. Nie wiadomo bowiem, czy trafniejsza byłaby elektroniczna biurokracja, czy też zarządzanie informacją polityczną polegające na zapewnieniu sieciowej informacji o działalności ciał przedstawi-

¹⁵ L. Porębski, *Perspektywy wprowadzenia elektronicznej demokracji w działaniu uczelni*, s. 187, artykuł dostępny na stronie www.winntbg.bg.agh.edu.pl/skrypty/0020/roz8.pdf (15.04.2010).

¹⁶ M. Hagen, *A Typology of Electronic Democracy*, http://www.unigiessen.de/fb03/vinci/labore/netz/hag_en.htm (15.04.2010).

¹⁷ L. Porębski, *Perspektywy...*, s. 189.

cielskich, struktur rządowych czy sądowniczych każdemu obywatelowi na serwisach internetowych czy osobiście każdemu na e-mail. A może do tych procesów możnaby dołączyć procedury demokracji bezpośredniej czyli wypowiadanie się obywateli na forum publicznym, możliwość uczestnictwa w referendach czy wyborach bez konieczności fatygowania się do lokalu wyborczego¹⁸.

Radykalni zwolennicy form elektronicznej demokracji proponują i takie rozwiązania, które pozwalałyby w razie nie podjęcia decyzji przez parlament w jakiejś sprawie w określonym ustawodawczo terminie, poddanie takiego problemu debacie internetowej. Jak zaznacza Leszek Porębski „ten proces sieciowego procesu ustawodawczego byłby całkowicie niezależny od formalnych ciał przedstawicielskich, o jego kształcie decydowali by sami obywatele, przy jednoczesnym zaznaczeniu, że parlamentarzyści i inni politycy mieliby pełne prawo wzięcia udziału w tego rodzaju elektronicznej debacie legislacyjnej, ale wyłącznie jako zwykli obywatele, a nie „uprzywilejowani” ustawodawcy”¹⁹. Inne korzyści, które wypływają z włączenia procedur e-demokracji do procesu demokracji to przede wszystkim wzmocnienie pozycji jednostki w relacji władza–obywatel, obniżenie kosztów funkcjonowania administracji, uelastycznienie pracy urzędów²⁰.

Dodatkowo należy zwrócić uwagę na fakt, że idea e-demokracji bezpośrednio łączy się z koncepcją demokracji deliberacyjnej. Koncepcja ta zapoczątkowana i rozwijana głównie przez amerykańskich uczonych, uznawana jest za jedną z odmian teorii działania komunikacyjnego Habermasa²¹. Wydaje się, iż ta teoria jest bardziej dostępna przeciętnemu obywatelowi. Skupia się ona na sferze praktyki i poszukuje odpowiednio zaprojektowanego mechanizmu rozwiązywania konkretnych problemów poprzez zasięganie opinii obywateli (szeroko rozumiane konsultacje społeczne)²². J. Bohman i W. Rehg, piszą iż koncepcja demokracji de-

¹⁸ J. Kruszyński, *Internet, e-demokracja, telewizja gatunków – nowe sposoby emancypacji „obywatelskości” czy złudne nadzieje na zwiększenie aktywności obywateli?*, artykuł dostępny na http://krytyka.org/pokaz_pracenaukowa.php?id=32 (9.05.2010).

¹⁹ L. Porębski, *Perspektywy...*, s. 190.

²⁰ *Ibidem*, s. 191.

²¹ Działanie komunikacyjne zachodzi wtedy, „kiedy uczestnicy koordynują plany działania nie przez egocentryczną kalkulację (szans) sukcesu, lecz przez akty dochodzenia do porozumienia. W działaniu komunikacyjnym uczestnicy stawiają własny sukces na drugim planie; zmierzają do osiągnięcia własnych celów pod warunkiem, że mogą swe plany działania wzajemnie zestroić na gruncie wspólnych definicji sytuacji. Z tego względu negocjowanie definicji sytuacji stanowi istotny składnik dokonań interpretacyjnych wymaganych w działaniu komunikacyjnym”, J. Habermas, *Teoria działania komunikacyjnego. Racjonalność działania a racjonalność społeczna*, t. I, PWN, Warszawa 1999, s. 473.

²² Więcej na ten temat patrz: B. Abramowicz, *Kryzys liberalnej demokracji – wyzwanie instytucjonalizacji polityki deliberacyjnej*, „Przegląd Historyczno-Politologiczny” 2009, nr 2 (4), s. 65–82.

liberacyjnej „odwołuje się do idei, zgodnie z którą usankcjonowane prawodawstwo wynika z publicznej deliberacji obywateli. Jako normatywne uzasadnienie legitymizacji, demokracja deliberatywna przywołuje ideały racjonalnego prawodawstwa, partycypacyjnej polityki oraz samorządności obywatelskiej. Krótko mówiąc prezentuje ona ideał politycznej autonomii opartej na praktycznym rozumowaniu obywateli”²³.

Netarchia czy e-demokracja?

Netarchia i e-demokracja są pojęciami bliskoznacznymi ale nie tożsamymi. Zwolennicy netarchii „e-demokracji” nie rozumieją jako zwykłego uzupełnienia tradycyjnej demokracji przedstawicielskiej narzędziami z zakresu technik komunikacyjnych, głównie Internetu. Netyści²⁴ e-demokrację rozumieją jako umożliwienie ludziom szerokiej partycypacji w procesach społecznych właśnie za pomocą szerokiej komunikacji sieciowej. Netarchia mocno akcentuje znaczenie sieci społecznych, czyli całej dynamiki społeczeństwa w lokalnych uwarunkowaniach, podczas gdy e-demokracja skupia się na „sieciowości” za pomocą komunikacji internetowej²⁵. Można stwierdzić, iż w ujęciu Hagena netarchia byłaby połączeniem teledemokracji z cyberdemokracją.

W tym miejscu autorki jedynie zasygnalizują, iż w literaturze spotykany jest również podział polityki internetowej na: politykę w sieci, politykę dotyczącą sieci oraz polityczne zastosowanie sieci²⁶. Pierwsza oznacza wewnętrzną politykę społeczności internetowych, charakter wzajemnych relacji, cały mikroświat poczty elektronicznej, grup dyskusyjnych, etykiety. Druga kategoria odnosi się do „zwykłej polityki” wpływającej na sieć, czyli takich kwestii jak dostęp, własność i kontrola, cenzura i regulacje. Wreszcie trzecie określenie dotyczy politycznego wykorzystania komputerów połączonych w sieć mająca na celu próbę dokonania zmiany społecznej lub kulturowej w świecie rzeczywistym²⁷.

Demokracja uczestnicząca powinna, w myśl zwolenników netarchii, być rozumiana jako struktura sieciowa pozwalająca na lokalne zbiorowe działania, uwarunkowane często konkretną sytuacją, lecz w kontekście szerszych kwestii

²³ J. Bohman, W. Rehg, *Deliberative Democracy. Essays on Reason and Politics*, Cambridge 1997, s. IX, cyt. za: B. Abramowicz, *Kryzys liberalnej demokracji...*, s. 73.

²⁴ Więcej na temat ruchu Netystów w dalszej części artykułu.

²⁵ A. Sikora w wywiadzie *O netystach, netarchii i nowej demokracji*, <http://interia360.pl/artykul/o-netystach-netarchii-i-nowej-demokracji,28281> (5.05.2010).

²⁶ Więcej na ten temat: M. Margolis, D. Resnick, *Politics as Usual: the Cyberspace „Revolution”*, London 2000.

²⁷ Za: A. Rother, *Cybernetyczny porządek polityczny*, Aspra, Warszawa 2005, s. 104.

krajowych, a nawet globalnych, ponieważ we współczesnym świecie kwestie technopolityczne oscylują między konkretnością a ogólnością, między lokalnością a globalnością. W tym sensie cyberprzestrzeń stanowi nową sferę kreacji, komunikacji i interakcji, rozproszoną i zdecentralizowaną, środowisko sieciowe odpowiednie do wytwarzania lokalnych zachowań adaptacyjnych, które z kolei prowadzą do aktywności czy struktur na poziomie makro. Technologia może być tu postrzegana jako swoiste środowisko, narzędzie, ale także jako model zachowań społecznych. Technologie sieciowe są technologiami komunikacyjnymi, a to, jak się wydaje, jest istotą polityki pojmowanej jako społeczny proces uczestnictwa w podejmowaniu decyzji²⁸.

Sieciowy ruch polityczny Netyści, chce stać się „nowoczesnym ruchem politycznym XXI wieku, dążącym do zapewnienia wysokiej jakości życia Polakom, w ramach dynamicznego, progresywnego i pluralistycznego społeczeństwa sieciowego. Promuje sieciową (poziomą) współpracę ludzi i grup (synergia), zachowującą różnorodność pozytywnych rozwiązań; decentralizację wszelkich organizacji (w tym państwa), przyjazną obsługę obywateli (e-administracja), e-demokrację jako sposób rządzenia; dba jednak zawsze o zachowanie zrównoważonego (dynamiczna równowaga) rozwoju ekologicznego, ekonomicznego i społecznego”²⁹.

Przykładowe bannery Netystów zamieszczone na ich stronie internetowej



Źródło: <http://netysci.mixxt.pl>.

²⁸ A. Rother, *Technologia i demokracja*, [w:] *Demokracja a nowe środki komunikacji społecznej*, red. J. Adamowski, Aspra, Warszawa 2004, s. 53.

²⁹ Za: <http://netysci.mixxt.pl> (05.2010).



Źródło: <http://netysci.mixxt.pl>.

Jak możemy przeczytać na stronie internetowej ruchu (netysci.mixxt.pl): „Powstaliśmy pod koniec 2009 roku jako spontaniczna inicjatywa Internautów (nie chcemy być jednak ruchem opartym wyłącznie na Internecie!). Pragniemy połączyć w sieć wszystkie pozytywnie myślące, progresywne osoby i zbudować ruch polityczny XXI wieku, który zaproponuje całkiem nowe rozumienie polityki i działalności politycznej – jako autentycznej sprawy społecznej. Walcząc o realizację progresywnych postulatów – w samym centrum władzy!”³⁰.

Ten młody ruch polityczny, którego inicjatorem jest Alexander Sikora³¹, stawia przed sobą trzy bardzo ambitne cele:

- wypracowanie modelu wirtualnego ruchu politycznego – realnie wpływającego na scenę polityczną;
- mobilizację Polaków do aktywności społecznej i smoorganizacji w formie tysięcy społeczności realnych i wirtualnych;
- radykalną modernizację państwa polskiego³².

Zatrzymajmy się dłużej przy tym, wydaje się najważniejszym, trzecim celu jakim jest radykalna modernizacja naszego kraju. Wśród głównych wektorów proponowanej „rewolucyjnej zmiany” można wskazać³³:

³⁰ *Ibidem*.

³¹ Inicjator politycznego ruchu Netystów. Opisuje siebie jako „innovatora społecznego i intelektualnego”. Z wykształcenia filozof i badacz kultury współczesnej. Absolwent KUL i Oxford University. Nadzorował kreację kilkunastu marek produktowych i korporacyjnych. Specjalizuje się w kreacji strategii rozwoju marek i systemów corporate identity (za: <http://polityka-online.pl/index.php/konferencja/goscie/84-alexander-sikora> [09.2010]).

³² <http://netysci.mixxt.pl> (5.05.2010).

³³ *Ibidem*.

- zwrócenie się ku przyszłości, modernizacji, progresji – jako oficjalnej postawie przedstawicieli państwa i instytucji państwowych,
- przejście do nowej fazy demokracji – szerokiej współpracy obywateli za pomocą narzędzi komunikacji / współpracy internetowej – wdrożenie e-Demokracji,
- daleko posunięta decentralizacja państwa – wyzwalamie energii społeczności lokalnych; decydowanie o konkretnych lokalnych rozwiązaniach – przez same lokalne społeczności (różnorodność rozwiązań),
- wspieranie rozwoju gospodarczego – szczególnie nowych technologii oraz technologii sieciowych i informacyjnych,
- budowa nowych standardów administracji państwowej – zgodnie z ideą re-sponsywnej administracji, e-Administracji oraz administracji świadczącej usługi w systemie menedżerskim,
- wspieranie wysokich standardów usług publicznych świadczonych przez państwo – a szczególnie: usług ochrony zdrowia, usług sądowniczych, usług edukacyjnych – w tym także za pomocą Internetu,
- doprowadzenie do realnej wolności i równości wszystkich światopoglądów, a także faktycznej nieingerencji kościołów w sferze państwowej. W myśl idei społeczeństwa bardzo różnorodnego pod względem światopoglądowym – ale, z drugiej strony, państwa rygorystycznie neutralnego,
- doprowadzenie do realnej równości kobiet i mężczyzn we wszystkich sferach życia,
- wprowadzenie w życie zasady pełnej wolności ludzi w wyborze swojego modelu życia – w rodzinie i poza rodziną; w oparciu o związki heteroseksualne i homoseksualne,
- zapewnienie, skłaniającego do indywidualnej aktywności gospodarczej, systemu podatkowego; wprowadzenie zasady najmniejszej koniecznej redystrybucji – dla rozwoju całego społeczeństwa,
- budowa nowoczesnego systemu polityki socjalnej – przy zapewnieniu szczególnej pomocy najsłabszym i najzdolniejszym (najaktywniejszym).

Na potrzeby niniejszego opracowania autorki ograniczyły swoje rozważania dotyczące netarchii do trzech podstawowych płaszczyzn: netarchia – jako system polityczny, jako ustrój społeczny, jako sposób rządzenia państwem. Podkreślimy, iż dla aktywistów tego młodego ruchu politycznego polityka ma być kojarzona z powszechną aktywnością obywateli rozwiązujących swoje problemy, wypracowujących w codziennej praktyce mechanizmy podejmowania decyzji co do najważniejszych spraw w swoim otoczeniu – w duchu dobra wspólnego i przy zachowaniu maksymalnej różnorodności postaw. Polityka ma stać się sferą codziennej kreatywności. Decyzje miałyby się „ucierać” poprzez to, że ludzie wymieniają się opiniami, dyskutują, posyłają sobie ciekawe przykłady rozwiązań,

filmy promujące dane stanowiska itp. a jak przychodzi czas, w końcu – głosują na wypracowane profesjonalne rozwiązania, na ludzi i ich propozycje³⁴.

Rozpatrując koncepcje nowoczesnej demokracji doby Internetu w aspekcie funkcjonowania systemu politycznego należy wskazać, iż system polityczny traktowany jest przez Netystów jako proces i rezultat sprzyjający wolności i rozwojowi jednostek i grup lokalnych w ramach poziomej dynamiki sieciowego społeczeństwa. Jest to model organizacji społeczeństwa, w którym wszyscy mają jednakową szansę rozwoju swojego potencjału; najzdolniejsi i aktywni wpływają na jego rozwój; dynamika społeczna pozwala na dobrą jakość życia dla wszystkich. Według Netystów takie cele mogą zostać zrealizowane jedynie przez model niecentralistyczny, można powiedzieć jednoznacznie – ma być to model radykalnie „lokalnocentryczny” – wprowadzający rozwiązania i techniki demokracji do każdej sfery społecznej³⁵. Jednoznacznie można stwierdzić, że te poglądy nawiązują wprost to przywoływanej wcześniej idei demokracji deliberacyjnej³⁶. Niewątpliwie współcześnie obywatel-internauta może stać się uczestnikiem dialogu, a nie tylko przedmiotem perswazji. W Internecie istnieje możliwość nadania sygnału typu: porozmawiajmy, a to wytwarza więzi personalne. Sieć daje szansę szybkiego objaśnienia problemu, czy wyjaśnienia np. sytuacji panującej w danym czasie w instytucji, czy organizacji (np. partii politycznej). Dzięki nowym technikom komunikacji istnieje możliwość stworzenia specjalnego, wielostronnego podmiotu dialogu, każdy problem, spór można w całości wyprowadzić na wirtualne forum dyskusji³⁷. Patrząc na tą kwestię z punktu widzenia obywatela dostrzegamy szereg korzyści – warto wspomnieć o jednej, podstawowej – większość z nas woli być „przekonywana” w sposób bezpośredni (możemy wtedy również ponarzekać – co powoli zaczyna być naszą cechą narodową). Należy zwrócić uwagę na dwa istotne aspekty wykorzystania dostępu do sieci, które w wyraźny sposób już dziś mogą być wykorzystywane w sposób pozytywny. Przede wszystkim Internet stwarza partiom politycznym sposobność nawiązania rzeczywistego (zasadniczego w demokracji) dialogu z innymi ugrupowaniami – tymi bliskimi i tymi odległymi ideologicznie. Na forum internetowym można odnosić się do aktualnych wydarzeń i bardziej uniwersalnych problemów politycznych, ale trzeba też rozmawiać na siebie odpowiedzialność za prezentowane treści³⁸.

³⁴ A. Sikora w wywiadzie, *O netystach, netarchii i nowej demokracji...*

³⁵ *Ibidem*.

³⁶ Więcej w kolejnych częściach artykułu.

³⁷ Za: E. Pietrzyk-Zieniewicz, *Polityka w Internecie – populizm jako konsekwencja zaburzeń dialogu*, [w:] *Demokracja a nowe środki...*, s. 27.

³⁸ *Ibidem*, s. 29.

Kolejnym i współcześnie chyba najważniejszym zadaniem możliwym do realizacji w Internecie jest podnoszenie poziomu edukacji politycznej i aktywności politycznej społeczeństwa³⁹.

Tutaj należy odnieść się do zagadnienia dotyczącego istotnej kwestii jaką są kompetencje obywatelskie i polityczne społeczeństwa. Czy polskie społeczeństwo posiada zdolność kwalifikowanego i merytorycznego uczestnictwa w działaniach systemu politycznego? Czym są owe kompetencje. Sięgając do definicji stworzonej na potrzeby programów Unii Europejskiej kompetencje kluczowe są to kompetencje osobowe, interpersonalne i międzykulturowe obejmujące pełny zakres zachowań przygotowujących osoby do skutecznego i konstruktywnego uczestnictwa w życiu społecznym i zawodowym, szczególnie w społeczeństwach charakteryzujących się coraz większą różnorodnością, a także rozwiązywania konfliktów w razie potrzeby.

Kompetencje obywatelskie przygotowują osoby do pełnego uczestnictwa w życiu obywatelskim w oparciu o znajomość pojęć i struktur społecznych i politycznych oraz poczuwanie się do aktywnego i demokratycznego uczestnictwa⁴⁰.

Kompetencje społeczne są związane z dobrem osobistym i społecznym, które wymaga świadomości, w jaki sposób można zapewnić sobie optymalny poziom zdrowia fizycznego i psychicznego, rozumianego również jako zasób danej osoby i jej rodziny oraz bezpośredniego otoczenia społecznego, a także wiedzy, w jaki sposób może się do tego przyczynić odpowiedni styl życia. Dla powodzenia w kontaktach interpersonalnych i uczestnictwie społecznym niezbędne jest rozumienie zasad postępowania i reguł zachowania ogólnie przyjętych w różnych społeczeństwach i środowiskach (np. w pracy). Równie istotna jest świadomość podstawowych pojęć dotyczących osób, grup, organizacji zawodowych, równości płci i niedyskryminacji, społeczeństwa i kultury. Konieczne jest rozumienie wielokulturowych i społeczno-ekonomicznych wymiarów społeczeństw europejskich, a także wzajemnej interakcji narodowej tożsamości kulturowej i tożsamości europejskiej. Podstawowe umiejętności w zakresie tej kompetencji obejmują zdolność do konstruktywnego porozumiewania się w różnych środowiskach, wykazywania się tolerancją, wyrażania i rozumienia różnych punktów widzenia, negocjowania połączonego ze zdolnością tworzenia klimatu zaufania, a także zdolność do empatii. Osoby powinny być zdolne do radzenia sobie ze stresem i frustracją oraz do wyrażania ich w konstruktywny sposób, a także powinny dokonywać rozróżnienia sfery osobistej i zawodowej. Kompetencja ta opiera się na współpracy, asertywności i prawości. Osoby powinny interesować się rozwojem

³⁹ *Ibidem*, s. 28.

⁴⁰ Bruksela: Europejskie Biuro Eurydice, 2002, Dyrekcja Generalna ds. Edukacji i Kultury; Komisja Europejska, *Kompetencje kluczowe*, www.eurydice.org.pl (09.2010).

społeczno-gospodarczym, komunikacją międzykulturową, cenić różnorodność i szanować innych ludzi, a także być przygotowane na pokonywanie uprzedzeń i osiąganie kompromisu⁴¹.

Z punktu widzenia funkcjonowania państwa i demokracji doby Internetu szczególnie ważne stają się **kompetencje obywatelskie**. Opierają się one na znajomości pojęć demokracji, sprawiedliwości, równości, obywatelstwa i praw obywatelskich, łącznie ze sposobem ich sformułowania w Karcie Praw Podstawowych Unii Europejskiej i międzynarodowych deklaracjach oraz ich stosowaniem przez różne instytucje na poziomach lokalnym, regionalnym, krajowym, europejskim i międzynarodowym. Obejmują one również znajomość współczesnych wydarzeń, jak i głównych wydarzeń i tendencji w narodowej, europejskiej i światowej historii. Ponadto, należy zwiększyć świadomość celów, wartości i polityk, jakimi kierują się ruchy społeczne i polityczne. Niezbędna jest również znajomość integracji europejskiej oraz struktur UE, z ich głównymi celami i wartościami, jak i świadomość różnorodności i tożsamości kulturowych w Europie. Umiejętności w zakresie kompetencji obywatelskich obejmują zdolność do efektywnego zaangażowania, wraz z innymi ludźmi, w działania publiczne, wykazywania solidarności i zainteresowania rozwiązywaniem problemów stojących przed lokalnymi i szerszymi społecznościami. Do umiejętności tych należy krytyczna i twórcza refleksja oraz konstruktywne uczestnictwo w działaniach społeczności lokalnych i sąsiedzkich oraz procesach podejmowania decyzji na wszystkich poziomach, od lokalnego, poprzez krajowy, po europejski, szczególnie w drodze głosowania. Pełne poszanowanie praw człowieka, w tym równości, jako podstawy demokracji, uznanie i zrozumienie różnic w systemach wartości różnych religii i grup etnicznych, to fundamenty pozytywnej postawy. Oznacza ona zarówno wykazywanie poczucia przynależności do własnego otoczenia, kraju, Unii Europejskiej i Europy jako całości oraz do świata, jak i gotowość do uczestnictwa w demokratycznym podejmowaniu decyzji na wszystkich poziomach. Obejmuje ona również wykazywanie się poczuciem obowiązku, jak i okazywanie zrozumienia i poszanowania wspólnych wartości, niezbędnych do zapewnienia spójności wspólnoty, takich jak respektowanie demokratycznych zasad. Konstruktywne uczestnictwo obejmuje również działalność obywatelską, wspieranie różnorodności i spójności społecznej i zrównoważonego rozwoju oraz gotowość poszanowania wartości i prywatności innych osób⁴².

Biorąc pod uwagę powyższe rozważania wydaje się, iż idea Netysów, dotycząca nowej organizacji systemu politycznego jest zbyt optymistyczna, gdyż opiera się na założeniu, iż dominująca część naszego społeczeństwa ma zarów-

⁴¹ *Ibidem*.

⁴² *Ibidem*.

no konieczną wiedzę merytoryczną, jak i wolę do aktywnego zaangażowania się w sprawy swojego państwa. To optymistyczne założenie stoi w wyraźnej sprzeczności z faktycznym obrazem społeczeństwa polskiego. Jak zostało zaznaczone na początku artykułu obecnie obserwujemy niechęć obywateli do udziału w życiu publicznym, dodatkowo musimy pamiętać, iż nie wszyscy obywatele są „zachwyceni” rozwojem nowych technologii komunikacyjnych. Internet dla niektórych może wydawać się narzędziem komplikującym w sposób istotny postrzeganie świata, który dotąd był wygodnie poszufladkowany: natura/kultura, człowiek/technologia, historia/społeczeństwo, istnienie/czas. Komputery i ich oprogramowanie mogą na pozór wydawać się materią nieożywioną wykorzystywaną przez człowieka jako narzędzie, jednakże otwierają przed nami inne przestrzenie czy też hiperrzeczywistości⁴³. Jedni (jak Netyści) widzą to jako wielką szansę i bezlik możliwości, dla innych może to być poważny problem, budzący niechęć. Nie zmienia to jednak faktu, iż technologia staje się swoistym środowiskiem, niezależnie czy postrzegamy ją jako sposób czy środek do całkowitego przeniesienia się do sieci komputerowych, czy też jak chcą tego Netyści samoorganizujący i adaptujący się system. Ujmując tą sprawę nieco ogólniej – ta sama technologia dla jednych może być wyzwoleniem, a dla innych może stać się źródłem dominacji, wykluczenia całych grup społecznych⁴⁴.

Netarchia jako ustrój społeczny to taka organizacja społeczeństwa, która odchodzi od centralizmu i autorytaryzmu oraz z góry danych sztywnych reguł i hierarchii społecznych. Zastępuje je sieciową grą zależności między wieloma aktorami społecznymi (rząd, społeczeństwo obywatelskie, prywatny sektor) za pomocą technologii informacyjno-komunikacyjnych (ICT). Społeczeństwo netarchiczne nastawione jest na synergę wiedzy i doświadczenia – wszystkich podmiotów społecznych. W oparciu o tą syntezę wiedzy i doświadczenia społecznego podejmuje się decyzje, co do kierunków rozwoju dla dobra wspólnego całej sieciowej struktury. Fundamentem decyzji jest zawsze konsensus i zapewnienie prawa do istnienia różnic – tam gdzie to tylko jest możliwe. Ustrój społeczny w myśl nowego ruchu politycznego Netystów to myślenie i działanie służące przyjaznemu i zrównoważonemu rozwojowi społeczeństwa i państwa. Według aktywistów ruchu należy wypracować i wdrożyć nowy model rozwoju – biorący pod uwagę potrzeby jednostkowe, społeczne, potrzeby środowiska naturalnego. Model ten musi stanowić równowagę między drapieżną konkurencyjnością a usypiającą kooperacją; między patrzącym tylko na zys ekonomiczny neoliberalizmem a jałowym centralnym sterowaniem⁴⁵.

⁴³ A. Rother, *Technologia i demokracja...*, s. 39.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 52, Więcej na ten temat w dalszej części artykułu (rozważania dot. ustroju społecznego).

⁴⁵ A. Sikora w wywiadzie *O netystach, netarchii i nowej demokracji...*

Koniecznym jest wprowadzenie istotnych zastrzeżeń do tak ambitnie sformułowanej idei. „Społeczeństwo netarchiczne nastawione jest na synergę wiedzy i doświadczenia – wszystkich podmiotów społecznych” – podstawowym założeniem wydaje się być teza, iż w Polsce funkcjonuje dobrze zorganizowane społeczeństwo informacyjne. Takie społeczeństwo tworzy się głównie przez upowszechnianie stosowania nowych technologii komunikacyjnych (o dostępności do sieci była mowa w pierwszej części artykułu). Należy jednak podkreślić, że w tym przypadku upowszechnienie oznacza zarówno większą dostępność środków w sensie fizycznym, jak i zmian w sferze mentalności powodującej rozumienie znaczenia oraz faktycznego wykorzystywania do różnych celów. Bez akceptacji stosowania tych środków tak w deklaracjach, jak i praktycznych działaniach nie będzie upowszechnienia nawet w warunkach zapewnienia fizycznego dostępu. Na ogół technika wyprzedza sferę mentalności⁴⁶.

Netyści przyjęli założenie, iż Internet jest idealną przestrzenią do praktykowania wolności od wszelkich ograniczeń, lokalnie samoregulujących się poprzez oddolne inicjatywy samych użytkowników – obywateli. W cyberprzestrzeni winna panować zasada odpowiedzialności indywidualnej. Wszystko zależy od naszej woli i zachowania, w pełni odpowiadamy za własne czyny i słowa. Tutaj stosownym wydaje się zarzut utopijności założeń ruchu politycznego Netystów, którzy starają się pomijać procesy strukturyzujące cyberprzestrzeń oraz rozważają ową nową przestrzeń polityczną w oderwaniu od realiów off-line. Nie zapominajmy, że rzeczywiste rozwarstwienie społeczne wpływa w decydujący wpływ na funkcjonowanie cyberprzestrzeni⁴⁷. I tutaj powracając do haseł Netystów – uzasadniając zarzut oderwania się od realiów społecznych, należy wskazać iż ta nowa inicjatywa sieciowej demokracji kierowana jest do określonej grupy społecznej – wykształconych, ambitnych, zdolnych ludzi, w wieku 19–50 lat. Zakłada, iż to oni będą siłą napędową nowej polityki. Warunkiem pełnego uczestnictwa w życiu społecznym i politycznym stać się ma dostęp do Internetu, gdzie różnego rodzaju witryny, komunikatory i fora społecznościowe dają możliwość zainicjowania, zaplanowania różnorodnych akcji społecznych na skalę lokalną, krajową, regionalną a nawet globalną. Uogólniając, musimy pamiętać, iż na to co dzieje się w cyberprzestrzeni ogromny wpływ mają struktury i stosunki off-line. Jeżeli są one pełne asymetrycznych relacji władzy, hierarchicznych struktur społecznych i komodyfikujących wszystko rynków, świat on-line to odzwierciedla nie tylko na poziomie cyberdebat, ale w sposób bezpośredni⁴⁸.

⁴⁶ M. Gajlewicz, *Demokracja a nowe technologie*, [w:] *Demokracja a nowe środki...*, s. 67.

⁴⁷ R. Szarfenberg, *Polityka społeczna i nowe media*, [w:] *Demokracja a nowe środki...*, s. 76.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 82.

Skąd założenie, iż obywatele „wykluczeni” cyfrowo, bądź ci którzy nie są „fanatykami” nowoczesnych technologii uznają za „stosowne” albo przynajmniej w jakiś sposób uzasadnione uznanie zwierzchności uprzywilejowanych grup, dla których otworem stoją wszystkie cyberbramy. Obiektywnie patrząc na założenia Netystów dotyczące ustroju społecznego nasuwa się uwaga, być może dla członków sieciowego ruchu politycznego zupełnie nie uzasadniona, iż przyjęli za pewnik, że mniej uprzywilejowane grupy w myśl założenia iż nowa polityka ma służyć przyjaznemu i zrównoważonemu rozwojowi społeczeństwa i państwa, będą miały poczucie obowiązku okazywania posłuszeństwa pewnym osobom w społeczeństwie. Czy wykształcenie, wiedza, kompetencja, ambicja i dostęp do nowych technologii jest wystarczającym atrybutem, by w imię ambitnych, pozytywnie rewolucyjnych przemian, ciągłego podkreślania celu jakim jest powrót do demokracji bezpośredniej, samoorganizacji, deliberacji przyjąć (wydaje się na wyrost) założenie, iż emocje submisji u pozostałej części społeczeństwa pozwolą na realizację wizji inicjatora ruchu i doprowadzenia do „dominacji” uprzywilejowanej (wyedukowanej, świadomej) grupy.

Oskarżenia te wydają się być słuszne w obecnej rzeczywistości. Zastanawiając się nad ustrojem społecznym nie należy idealizować nowych mediów, należy uwzględniać związki między strukturą społeczną a czerpaniem korzyści z użytkowania nowych mediów. Winno się podkreślać znaczenie nowych technologii dla tradycyjnych projektów demokratyzacji, emancypacji i upodmiotowienia obywateli, którzy zajmują niższe pozycje w społeczeństwie rynkowo-technologicznym⁴⁹. Mimo powyższych zarzutów można jednak uznać, iż mimo że dziś projekt Netystów wydaje się nie odpowiadać rzeczywistości, to jeśli uda się przeprowadzić konieczne wielopłaszczyznowe zmiany (mentalności, podniesienie kompetencji społecznych i obywatelskich społeczeństwa, zapewnienie pełnego fizycznego dostępu do nowych technologii) to w przyszłości netarchia i jej koncepcja ustroju społecznego może stać się interesującą alternatywą.

Jeżeli chodzi o trzecią płaszczyznę – netrarchia jako styl rządzenia, to wątpliwości przywoływane przy okazji prezentacji wizji systemu politycznego i ustroju społecznego winny być tu powtórzone. Jak mówi w wywiadzie Alexander Sikora: „Netarchia jako sposób rządzenia – to wyłanianie decyzji dobrych dla możliwie wielu grup lokalnych, nie na zasadzie autorytarnej, ale na zasadzie deliberacji, konsensusu i aktywnego uczestnictwa. Ważne jest, aby w decyzjach uczestniczyli wszyscy Ci, którzy zadeklarują taką chęć spośród tych, których decyzja dotyczy. Docelowo, powinni oni nawet dysponować prawem weta. Decyzje będą brały pod uwagę formalne i nieformalne relacje pomiędzy sieciami i grupami obywateli – ta szeroka baza będzie włączać w proces decyzyjny znacznie większą wiedzę

⁴⁹ *Ibidem*.

o realnych problemach, niż obecnie. Istotą będzie znalezienie równowagi między: aktorami rządowymi – ekspertami prywatnymi i instytucjonalnymi – prywatnym sektorem – sieciami lokalnymi – aktywistami indywidualnymi. Sprawy powinny być rozstrzygane na jak najniższym poziomie sieci (zasada pomocniczości)⁵⁰.

Według Nestystów poprzez zastosowanie nowoczesnych technik komunikacji i wyznaczeniu elastycznych, ale ścisłych zasad deliberacji społecznej – znacznej poprawie ulegnie jakość rządzenia, a to zaś będzie poprawiać zaufanie społeczne. Działania będzie charakteryzowała dążność do realizacji idei dobra wspólnego, co oznacza albo znalezienia dobrych rozwiązań dla wszystkich stron (zasada win-win), albo do dopuszczenia realizacji mniejszościowych postulatów, w obrębie grup i osób, które się za nimi opowiadają. Cały proces rządzenia/ podejmowania decyzji będzie całkowicie transparentny (1. dostęp w Internecie, 2. kontrola mediów różnych klas i szczebli)⁵¹.

Uwypuklając omówione wcześniej zagadnienia nasuwają się następujące pytania. Po pierwsze kto będzie aktywnie uczestniczył w procesach deliberacyjnych? Po drugie – jeżeli decyzje mają podejmować zainteresowani – co z osobami które nie dysponują fizyczną możliwością dostępu do sieci, bądź wiedzą konieczną do tego typu działania? Z tym zagadnieniem łączy się kolejna budząca wątpliwości autorek kwestia, mianowicie stosowanie przez Netystów (podobnie jak zdarza się to przy okazji innych ruchów społeczno-politycznych) właściwego im kodu politycznego, czyli swego rodzaju konwencji językowej. Wydaje się, że Netyści (a na pewno założyciel ruchu) uważają, iż istnieje konieczność by mówić inaczej. Nie powinno to dziwić, ponieważ chęć stworzenia nowego języka jest cechą charakterystyczną większości ugrupowań alternatywnych. Nowy, niestandardowy język ma poniekąd świadczyć o elitarności i nowatorskości, tak ruchu jak i przekazywanych przez niego treści merytorycznych. Język jest też jednym z elementów odróżniających członków danego ruchu od innych ugrupowań. Posługiwanie się specyficznym językiem – czyli przede wszystkim konkretnymi pojęciami – kluczami wypracowanymi przez członków ruchu, daje im poczucie odrębności. Przedstawiając na swojej witrynie internetowej zupełnie nowe treści, nad którymi wcześniej nie dyskutowano, twierdzą że pewne składniki istniejącej rzeczywistości politycznej i społecznej się zdewaluowały i powinny zniknąć bezpowrotnie, a inne z pewnością ulegną głębokim przeobrażeniom. Miejscami wydaje się, iż owa nowomowa (a właściwie „netmowa”) ma mieć „cudowną” moc sprawczą, a nie wyłącznie informacyjną. Treści przekazywane za pomocą netmowy kształtują nową rzeczywistość społeczno-polityczną. Kod polityczny używany przez nestystów nie sprowadza się do poszczególnych słów czy okre-

⁵⁰ A. Sikora w wywiadzie *O netystach, netarchii i nowej demokracji...*

⁵¹ *Ibidem*.

śleń, ale do całych wywodów, które, niestety, często nacechowane są nadmiernym patosem.

W tym miejscu warto jeszcze raz powrócić do problemu podziałów społecznych i ich nie dostrzegania przez działaczy nowego sieciowego ruchu politycznego. Używanie owej netmowy w wyraźny sposób przeciwstawia rzeczników świata nowego, lepszego, pod każdym względem doskonalszego, wszystkim tym, którzy nie podążają śladem „progresywizmu” i „synergii”, i nie są jeszcze członkami „fraktali”⁵². Powoduje to, że w wyniku używania pewnej konwencji językowej powstaje wyraźna linia podziału oddzielająca tych, którzy mają wiedzę, od tych, którym najgłębszy sens dokonujących się przeobrażeń trzeba przybliżyć, wyłożyć, odpowiedzieć. Tego typu nowomowa na pewno nie służy dialogowi, a przeciż wykluczając dialog, wykluczamy podstawowe założenia budowania nowego demokratycznego systemu. Czyżby Netyści zapomnieli, iż podstawowym celem komunikacji (która leży u podstaw wszystkich założeń netarchii) jest informacja, porozumienie, osiągnięcie kompromisu, mobilizacja i negocjacja? „Elokwentna” netmowa wydaje się nie wychodzić naprzeciw obecnym wyzwaniom, którymi młody ruch powinien się zająć.

Na marginesie rozważań dotyczących podstawowych założeń sieciowego ruchu politycznego, autorki uznały za stosowne zasygnalizowanie ważkiego problemu jakim jest konieczność istnienia swego rodzaju „cerbera”, to jest systemu służącego do pełnej kontroli sposobu wykorzystania technologii informacyjnych. Abstrahując od konieczności wdrożenia w życie wielce skomplikowanych technologii i zabezpieczeń, nie zapominając o olbrzymich kosztach – głównym pytaniem pozostaje kto będzie posiadał władzę do „moderowania” debat i procesu podejmowania decyzji w systemie demokracji sieciowej?

Wolność i równość w sieci wydaje się bardzo pozorna, wszyscy możemy tego doświadczyć korzystając z różnego rodzaju forów internetowych, gdzie często „niewygodne” posty są usuwane przez władne do tego osoby-cyberduchy ukryte pod postacią modów i adminów.

Konkludując netystowska koncepcja przebudowy państwa w trzech podstawowych omówionych powyżej płaszczyznach jest próbą przeniesienia na grunt polski amerykańskich i australijskich procesów deliberacji (*deliberative inclusive processes* – DIPs), które definiowane są jako „metoda partycypacyjna, za pomocą której gromadzi się razem obywateli stanowiących przekrój danej populacji. [...] Obywatelom towarzyszy doświadczony, neutralny moderator, zaś celem grupy jest podjęcie decyzji lub znalezienie obszaru porozumienia tak, by móc przedstawić swe rekomendacje decydentom. W idealnym przypadku decyden-

⁵² Progresywizm, synergia, fraktale to najczęściej używane przez Netystów pojęcia/hasła.

ci biorą te rekomendacje pod uwagę”⁵³. Zasadniczą ideą Dips-ów jest nacisk na intensywny proces informowania czyli dokapitalizowania uczestników wiedzą. Według International Association for Public Participation spektrum partycypacji publicznej w modelach deliberacyjnych ogniskuje się na trzech celach: włączenie, współpraca, upodmiotowienie. Netyści chcą w przyszłości stosować metody zalecane przez IAP2, a na razie obiecują szeroko rozumianą współpracę, debaty dotyczące wszystkich sygnalizowanych problemów oraz realizowanie proponowanych rekomendacji⁵⁴.

* * *

Omówione podstawowe założenia netarchii jednoznacznie prowadzą nas do koncepcji demokracji deliberacyjnej, która z jednej strony jak widać cieszy się coraz większą popularnością, z drugiej strony wzbudza strach przez utopijnością i elitaryzmem. Obawy dotyczą przede wszystkim tego czy demokracja deliberacyjna może mieć jednocześnie charakter inkluzyjny, rozumny i dialogiczny, jak również spełniać szereg innych warunków, takich jak równość uczestników, wzajemność, skoncentrowanie na debacie, wolność od nacisków, transparentność, skupienie na dobru ogółu⁵⁵. W takim heterogenicznym społeczeństwie jak polskie z pewnością trudno będzie urzeczywistnić ideały deliberacji na poziomie makro, aczkolwiek może to być interesującą alternatywa dla uprawiania polityki w społecznościach lokalnych. Wizja demokracji przyszłości to przede wszystkim transformacja tradycyjnych instytucji publicznych i dostosowanie ich do wymogów nowej cyfrowej rzeczywistości. Jednak jak wykazały autorki, ta wizja może być przyczyną rosnącej fragmentaryzacji społeczeństwa. Zdecydowani przeciwnicy netarchii twierdzą, że polityka cyfrowa jest raczej czynnikiem niszczącym zrównoważony rozwój społeczeństwa niż wspomagającym wartości demokracji. Taka utopijna wizja jest zarówno nierealna jak i niebezpieczna⁵⁶.

⁵³ L. Carson, P. Hart, *What Randomness and Deliberation Can Do for Community Engagement*, s. 3, www.actedemocracy.net/articles/engang-comm.pdf, [za:] B. Abramowicz, *Kryzys liberalnej demokracji...*, op. cit., s. 74–75.

⁵⁴ Więcej na temat patrz: http://www.iap2.org/associations/4748/files/iap2%20spectrum_vertical.pdf (1.07.2010).

⁵⁵ B. Szlachta, A. Krzynówek, *Polityka deliberatywna: realistyczna utopia czy zbędny eksperyment?*, [w:] *Amerykańska demokracja w XXI wieku*, red. A. Mania, P. Laidler, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2006, s. 97.

⁵⁶ M. Sadlok, *Demokracja 2.0, czyli wpływ mediów interaktywnych na kształtowanie nowej rzeczywistości politycznej*, [w:] *Mediatyzacja kampanii politycznych*, red. M. Kolczyński, M. Mazur, S. Michalczyk, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2009, s. 219–221.

Jedynym realnym z dzisiejszego punktu widzenia wyjściem jest przyjęcie postawy zrównoważonej zwanej technorealizmem, która dostrzega możliwości i ograniczenia Internetu. Techorealiści zgadzają się, że osiągnięcia na polu informatyki i komunikacji otworzyły nowe możliwości, rządy państw europejskich inwestują duże środki i wierzą, że Internet pozwoli na rozwój indywidualności i zmieni świat, przestrzeń polityczną, którą znamy.

Sieć otwiera możliwości dla nowych partii, grup interesu i innych form organizacji. Uniwersalny dostęp do sieci nie rozwiąże jednak samoczynnie problemów demokracji, techorealiści nie odrzucają bogactwa tradycyjnych politycznych instytucji, takich m.in. jak partie. Jak wykazały autorki, wszystkie omówione problemy wynikają ze zmian sceny politycznej, które rodzą sprzeciw wobec tradycyjnych form uprawiania polityki⁵⁷.

Bibliografia

- Abramowicz B., *Kryzys liberalnej demokracji – wyzwanie instytucjonalizacji polityki deliberacyjnej*, „Przegląd Historyczno-Politologiczny” 2009, nr 2 (4).
- Gajlewicz M., *Demokracja a nowe technologie*, [w:] *Demokracja a nowe środki komunikacji społecznej*, red. J. Adamowski, Aspra, Warszawa 2004.
- Habermas J., *Teoria działania komunikacyjnego. Racjonalność działania a racjonalność społeczna*, t. I, PWN, Warszawa 1999.
- Hagen M., *A Typology of Electronic Democracy*, http://www.unigiessen.de/fb03/vinci/labore/netz/hag_en.htm.
- Jakubowicz K., *Polityka medialna a media elektroniczne*, WaiP, Warszawa 2008.
- Kompetencje kluczowe*, Bruksela: Europejskie Biuro Eurydice, 2002, Dyrekcja Generalna ds. Edukacji i Kultury, Komisja Europejska.
- Korzystanie z internetu. Komunikat z badań*, CBOS, lipiec 2009, BS/96/2009.
- Kruszyński J., *Internet, e-demokracja, telewizja gatunków – nowe sposoby emancypacji „obywatelskości” czy złudne nadzieje na zwiększenie aktywności obywateli?*, http://krytyka.org/pokaz_pracenaukowa.php?id=32.
- Margolis M., Resnick D., *Politics as Usual: the Cyberspace „Revolution”*, London 2000.
- Pietrzyk-Zieniewicz E., *Polityka w Internecie – populizm jako konsekwencja zaburzeń dialogu*, [w:] *Demokracja a nowe środki komunikacji społecznej*, red. J. Adamowski, Aspra, Warszawa 2004.
- Porębski L., *Perspektywy wprowadzenia elektronicznej demokracji w działaniu uczelni*, www.winntbg.bg.agh.edu.pl/skrypty/0020/roz8.pdf.
- Portret internauty. Komunikat z badań*, CBOS, marzec 2009, BS/33/2009.
- Rother A., *Cybernetyczny porządek polityczny*, Aspra, Warszawa 2005.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 221–222.

- Rother A., *Technologia i demokracja*, [w:] *Demokracja a nowe środki komunikacji społecznej*, red. J. Adamowski, Aspra, Warszawa 2004.
- Sadlok M., *Demokracja 2.0, czyli wpływ mediów interaktywnych na kształtowanie nowej rzeczywistości politycznej*, [w:] *Mediatyzacja kampanii politycznych*, red. M. Kolczyński, M. Mazur, S. Michalczyk, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2009.
- Sikora A., *O netystach, netarchii i nowej demokracji*, <http://interia360.pl/arttykul/o-netystach-netarchii-i-nowej-demokracji,28281>.
- Strategia rozwoju społeczeństwa informacyjnego w Polsce do 2013 roku*, Warszawa grudzień 2008, <http://www.mswia.gov.pl>.
- Szarfenberg R., *Polityka społeczna i nowe media*, [w:] *Demokracja a nowe środki komunikacji społecznej*, red. J. Adamowski, Aspra, Warszawa 2004.
- Szlachta B., Krzynówek A., *Polityka deliberatywna: realistyczna utopia czy zbędny eksperyment?*, [w:] *Amerykańska demokracja w XXI wieku*, red. A. Mania, P. Laidler, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2006.

Źródła internetowe

- <http://netysci.mixxt.pl>.
- <http://polityka-online.pl/index.php/konferencja/goscie/84-alexander-sikora>.
- www.activedemocracy.net/articles/engang-comm.pdf.
- <http://interia360.pl/arttykul/o-netystach-netarchii-i-nowej-demokracji,28281>.
- http://krytyka.org/pokaz_pracenaukowa.php?id=32.
- www.winntbg.bg.agh.edu.pl/skrypty/0020/roz8.pdf.
- http://www.unigiessen.de/fb03/vinci/labore/netz/hag_en.htm.
- www.mswia.gov.pl.